

Jewsiewicki, Władysław

W odpowiedzi R. Wołoszyńskiemu

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/2, 243-246

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Władysław Jewsiewicki

W ODPOWIEDZI R. WOŁOSZYŃSKIEMU*

Problem badań historycznych nad polską techniką jest otwarty i powinien budzić dyskusję nad sposobami i metodą jego rozwiązania. W artykule *Zadania polskiej historii techniki wobec obchodu Millenium* postulowałem określenie długofalowych zadań w zakresie badań nad historią techniki polskiej dla Zakładu Historii Nauki i Techniki. Wychodziłem z założenia, że prace badawcze należy uaktywnić, gdyż dotychczasowy stan badań jest niedostateczny. Dlatego poruszyłem między innymi sprawę organizacji terenowych kół Towarzystw Przyjaciół Historii Techniki, które mogą spełnić wiele pożytecznych zadań. Sądzę, że do tego typu kwestii polemicznych, tyjących się ogólnej i szczegółowej problematyki badań historycznych nad techniką w Polsce, celowości tych badań, sposobów organizacyjnego ich powiązania i koordynacji — powrócimy chyba jeszcze na łamach gościnnego „Kwartalnika”.

Mój Szanowny Polemista poruszył tylko jeden wycinek tego problemu — sprawę gromadzenia źródeł do historii techniki.

Postulowałem, jako jedno z zadań generalnych Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, konieczność zgromadzenia większości źródeł do historii techniki. Oczywiście, jest to zadanie wyjściowe, dlatego umieściłem je na pierwszym miejscu. Istotnie, inicjowanie badań naukowych, jeszcze niedostatecznie uznawanych za hierarchicznie ważne przez społeczność naukową a konkretnie — przez ogół techników i historyków — bez uprzedniego zgromadzenia i udostępnienia źródeł, mija się trochę z celem. Tymczasem historia cywilizacji technicznej jest pasjonującą lekturą, badanie rozwoju postępowej myśli technicznej jest nie mniej pasjonującym zajęciem nie tylko

* Por. w nrze 1/1959 „Kwartalnika” w dziale „Polemika” wypowiedź Ryszarda W. Wołoszyńskiego *Na marginesie artykułu Władysława Jewsiewickiego „Zadanie polskiej historii techniki wobec obchodu Millenium”*.

dla badacza naukowego, lecz także dla każdego potencjalnego historyka, który interesuje się przeszłością techniki, chcąc dobrze zrozumieć współczesne mu procesy rozwojowe na odcinku najnowszych zdobyczy technicznych.

Na obecnym etapie rozwoju badań naukowych wydaje się konieczne gromadzenie źródeł dla określonej dyscypliny naukowej w sposób celowy, przemyślany i przez powołane ku temu instytucje. Informacja źródłowa przy tym i sposoby wykorzystania źródeł muszą znajdować się w jednym ręku. Anachronizmem już jest dziś sytuacja, że na przykład brak jest dotychczas opracowania historii polskiej telewizji, aczkolwiek jej szybki rozwój zarówno od strony technicznej jak programowej świadczy o naszych ogromnych możliwościach. Gdyby zapytać nasze archiwa, muzea lub nawet katedry historii techniki i pokrewne instytuty, jakie są źródła do historii polskiej telewizji i czy w ogóle są, wątpię czy dałoby się otrzymać zadowalającą odpowiedź. Że Polacy byli także pionierami w wynalazku telewizji, nie ulega wątpliwości, że prowadzili doświadczenia w okresie międzywojennym i powojennym — również. Skoro istniały polskie tradycje prac technicznych nad telewizją, muszą znaleźć się materiały do ich przebadania. Należy więc wyraźnie postawić problem badawczy instytucjom, które prowadzą badania historyczne i instytucjom, które są powołane do gromadzenia materiałów naukowych (archiwom, muzeom). Pozostawienie badacza samego wobec olbrzymich trudności w zebraniu materiałów do tematu, szczególnie materiałów XIX- i XX-wiecznych, rozproszonych dziś po całym świecie, nie jest rzeczą słuszną. Podobna sytuacja, jak z telewizją, ma miejsce także na odcinku wielu innych gałęzi techniki.

Właśnie tego rodzaju zadania postulowałem Zakładowi Historii Nauki i Techniki. Postuluję w dalszym ciągu konieczność zorganizowanego gromadzenia źródeł do historii techniki. Całość inicjatywy winna znajdować się w rękach Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, co oczywiście nie oznacza ani ograniczenia, ani umniejszenia ani majoryzowania roli i zadań wszystkich pozostałych instytutów i placówek, które źródła archiwalne i materiały pomocnicze gromadzą, opracowują i przechowują. Zadania, które postulowałem i postuluję obecnie w zakresie prac nad historią techniki, dotyczą spraw wewnętrznych Działu Historii Techniki Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN i w żaden sposób nie rzutują w sensie ograniczania jakiegokolwiek działalności innych placówek naukowych. Celem, do którego dążę, jest stworzenie w Zakładzie Historii Nauki i Techniki

informacji centralnej do źródeł historycznych z zakresu techniki przez ułożenie możliwie pełnego katalogu informacji źródłowej. Inicjatywa naukowa, do której namawiam kierownictwo Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, będzie posiadała większą wartość, jeżeli zostanie podbudowana konkretnymi wiadomościami źródłowymi. Znam promotorów, którzy uważają za swój obowiązek przygotować kandydatowi do pracy naukowej nie tylko projekt koncepcji pracy i podstawowe tezy, lecz proponują temat, do którego są im znane źródła i te podstawowe źródła wskazują.

Jakie placówki archiwalne i muzealne gromadzą lub są powołane do gromadzenia źródeł i materiałów do historii techniki?

1. Oczywiście archiwa polskie, między innymi a może nawet przede wszystkim Archiwum PAN.

2. Muzea polskie na czele z Muzeum Techniki NOT, o ile to ostatnie będzie miało ambicję i środki finansowe urządzić stałe ekspozycje historii polskiej techniki.

3. Biblioteki polskie na czele z Biblioteką PAN (pożądane jest przy tym wydzielanie w katalogach rzeczowych działów historii techniki).

Zadaniem Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN będzie więc zebranie dokładnych informacji o materiałach gromadzonych przez te wszystkie placówki i sporządzanie centralnej informacji źródłowej dotyczącej materiałów źródłowych do historii techniki polskiej, jeśli Zakład zamierza swój obowiązek inicjowania i koordynacji badań nad tą dziedziną wiedzy wypełniać w sposób wyczerpujący.

Rzecz jasna, że prowadzi się wiele różnych prac nad historią techniki polskiej, ostatnio nawet coraz częściej takie badania inicjują i popierają różne instytucje (np. Państwowa Rada Górnictwa). Z placówek uniwersyteckich należy wymienić dwie katedry historii techniki: na Politechnice Warszawskiej i w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W Polskiej Akademii Nauk prace nad historią techniki prowadzi Zakład Historii Nauki i Techniki poprzez zespoły badawcze. To chyba wszystko, bo Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, instytuty historii i niektóre inne placówki naukowe podejmują prace z zakresu historii kultury materialnej, historii przemysłu, historii spraw gospodarczych itp., które znajdują się tylko na pograniczu historii techniki. Zadaniem tych instytucji nie są jednak prace, których przedmiotem badawczym będzie historia postępu technicznego i historia nauk technicznych. Rzeczą bezsporną jest natomiast, że w archiwach tych instytucji naukowych znajdują się materiały

do historii techniki i nauk technicznych. Ich zbiory w zakresie interesującym historyka techniki są cenne i chętnie z nich korzystamy.

Cenne są niewątpliwie wiadomości o pracy Archiwum PAN, które mój Szanowny Polemista był łaskaw zamieścić. Szkoda, że są tak skromne. Przydałaby się dla czytelników „Kwartalnika” rzetelna informacja źródłowa, chociażby z racji głosu w polemice niniejszej. Nie szkodzi nawet, jeśli będzie powtórzeniem już publikowanych wiadomości. Że istnieje bierny stosunek badaczy, historyków techniki do wysiłków zespołu pracowników Archiwum PAN odnośnie gromadzenia i opracowywania materiałów do historii techniki, to niedobrze. Ale czy twórczy zespół tegoż Archiwum postarał się bliżej zainteresować swoimi zbiorami zespoły badawcze, swoich odbiorców? Czy wyszedł na spotkanie historyków techniki z informacją źródłową?

Współpracuję z Komitetem Historii Nauki PAN od 1954 roku, interesuję się rzetelnie jego pracami, nie opuszczam posiedzeń plenarnych Komitetu ani Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych. Nie słyszałem ani razu o spotkaniu proponowanym przez Archiwum PAN, ani też o jakichkolwiek bądź innych próbach zaznajomienia nas — historyków techniki ze zbiorami Archiwum PAN w zakresie historii techniki.

A może warto obecnie zastanowić się nad tym?

Ze swej strony proponuję:

1. Urządzenie spotkania zespołu twórczego Archiwum PAN z pracownikami i współpracownikami Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN (Działu Historii Techniki) w lokalu Archiwum PAN.

2. Przygotowanie przez Archiwum PAN wyczerpującego referatu dotyczącego informacji źródłowej z zakresu historii techniki na jedno z posiedzeń plenarnych wszystkich pracowników i współpracowników naukowych Działu Historii Techniki Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN.

Jestem głęboko przekonany, że korzyści z nawiązanych tą drogą kontaktów będą obustronne i na pewno owocne. Wydaje się, że podobne próby kontaktów warto poczynić w stosunku do Muzeum NOT i Biblioteki PAN.

Na zakończenie mojej odpowiedzi chcę wyrazić wdzięczność autorowi polemicznej noty za sposobność do poruszenia jeszcze raz tak istotnych spraw na łamach „Kwartalnika”. Żałuję jedynie, że polemika dotyczyła jedynie wąskiego kręgu sygnalizowanych w moim artykule zagadnień typu organizacyjno-badawczego.